



/Do użytku wewnętrznego/



PISMO KRĘGU INSTRUKTORÓW HARCERSKICH IM. A. MAŁKOWSKIEGO

PRZY KOMENDZIE HUFCA ZHP W OPOLE

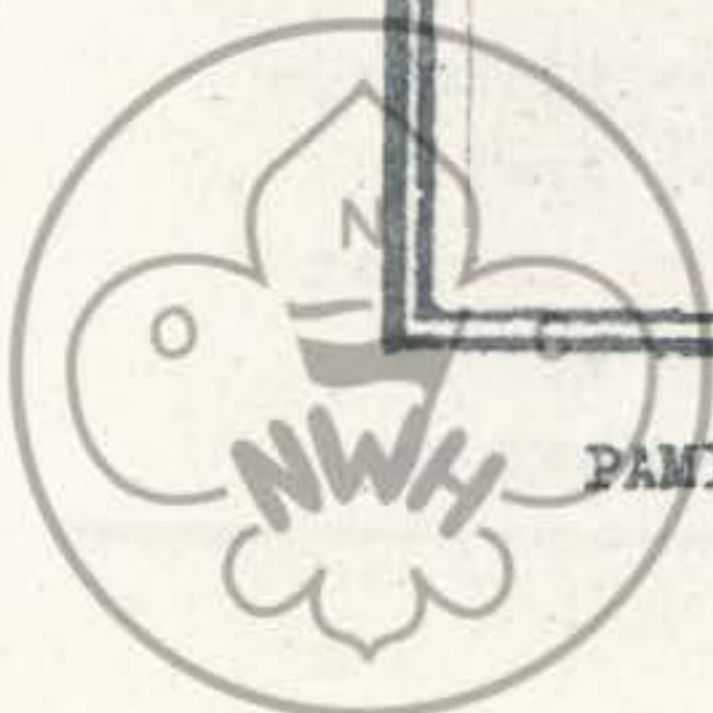
Harcerzem być to obowiązek  
Harcerzem być to zaszczyt jest,  
Harcerstwo to braterski związek  
A naszym hasłem móc to chcieć.

W duszach z ideałem  
Wiarą i zapałem  
Idziem, idziem na bój  
W życia bezkrwawy ciężki znój.

O ileż nas wysiłków czeka  
O ileż walk z swym własnym ja,  
Lecz za to duszę hart obleka  
I silną wolę każdy ma.

W duszach z ideałem  
Wiarą i zapałem,  
Idziem, idziem na bój  
W życia bezkrwawy ciężki znój.

PAMIĘTAJ! CODZIENNIE SPEŁNIJ CHOC JEDEN DOBRY UCZYNEK !



# LIST OTWARTY do Dh. hm. PL Marka Wardęckiego

Szanowny Druhu,

w czasie spotkania Prezydium Rady Naczelnej ZHP i Rady Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w dniu 7.XI. 1981r. zadał nam Druh prywatne ale szokujące pytania. Ponieważ Dh Naczelnik Andrzej Ornat pytania te podtrzymał i zażądał ustosunkowania się do nich, postanowiłam odpowiedzieć na jeden - moim zdaniem najbardziej drażliwy - temat.

Krótko mówiąc Dh M. Wardęcki zapytał nas czy opowiadamy się za socjalizmem i czy będziemy w tym duchu wychowywać młodzież.

Proszę pozwolić, iż zacznę odpowiedź na pytanie, od przytoczenia zasłyszanej dyskusji prowadzonej parę lat temu przez dwóch ludzi aparatu. Rozmowa ta miała miejsce w pociągu relacji Poznań - Kraków. Niewidzący się od dłuższego czasu dwaj koledzy gawędzili sobie w podróży o tym jak im się pracuje i rządzi. Pozwolę sobie przytoczyć tutaj główne treści tej rozmowy:

- No dobrze, ale czy nie podskakują ci jeśli żądasz od nich wykonania zadań, których oni nie akceptują?
- Nie, z tym nie mam problemu. Powiem iż musimy to zrobić w imię socjalizmu i każdy mordę trzyma, bo się boi...

Muszę przyznać, iż były to dla mnie wielce pouczające wywody na temat sposobu rządzenia, które zapamiętałam na całe życie. Obecnie w dobie "odnowy" zastanawiam się czy nie usłyszałam znów tej samej swojej nuty w pytaniu Druha Wardęckiego - podskakujecie, stajecie się dla nas niewygodni, to ja was tu usadzę. No, odważcie się tylko powiedzieć, że nie wychowujecie dla socjalizmu...

Przyznając, było to wszystko powiedziane dyplomatycznie z uśmiechem, a jednocześnie po lisie, starym, obrzydliwym chwytem zastraszenia przeciwnika. Druhu Wardęcki, ponieważ było to pytanie "prywatne" Druha, ja również chcę odpowiedzieć "prywatnie", identycznie tak jak Kmicic Kukulnowski. Żywię tylko cichą nadzieję, iż w chwili obecnej przypiekania nie będzie.

Pytam Druha, czy można mieć pozytywny stosunek nawet do najpiękniejszej idei zohydzonej stalinowskim kultem jednostki, splamionej krwią Poznania, Gdańska oraz sponiewieranej gierkowską Targowicą? Czy zamiast straszyć nie będzie praktyczniej tą zdeptaną przez najwyższy aparat polityczny - państwowy ideę wydobyć z błota, oczyścić i wtedy dopiero

ukazać ludzom jako coś wartościowego, coś, o co warto naprawdę walczyć?

hm PL Maria Furmanek

Opole, 9.XI.1981r.



Rys. R. Druch /przedruk z "Harcerski Krag"  
pismo Hufca ZHP Opole, Nr 1/1981/

## W ODPOWIEDZI NA „RZECZ O ROGATYWCĘ NA GŁOWIE

Przeczytałem artykuł dh. D. Wawrzynkiewicza pt. "Rzecz o rogatywce na głowie" /"Harcerski Krąg", Nr 2/1981r./ z ciekawością. Zainteresowało mnie poruszenie w nim problemu właściwej relacji między tradycją harcerską a współczesnością. Moje uznanie wzbudziło dostrzeżenie przez Autora niebezpieczeństwa "tylko" zewnętrznych zmian w charakterze organizacji. Przejawiać mają się one w masowym przebieraniu się "nowych harcerzy w stare mundury". Jeszcze rok temu, spotykając instruktora czy harcerza w tradycyjnym mundurze miało się pewność, że spotkało się prawdziwego harcerza. Spotykając teraz nieznaną grupę harcerską - nie wiadomo jak się zachować. Czy jest to grupa ludzi, których łączą rajdy, zloty, wino, śpiew i kobiety, a jest im zupełnie obojętna harcerska postawa pozytywnego oddziaływania na innych i praca nad sobą - czy odwrotnie? Czy po raz n-ty z kolei będę musiał tłumaczyć moim wychowankom, że harcerz nie powinien pić, palić i, że nie wiem dlaczego ci ludzie noszą harcerskie krzyże?

Przywdzianie tradycyjnego munduru nie zmieni dużej części młodzieży. Potrzebna jest praca nad nią, praca ich samych nad sobą i niestety selekcja - to po kilku latach może spowodować, że harcerstwo odzyska twarz.

Problem odbudowania ruchu harcerskiego w oparciu o tradycję, starą metodę i techniki Autor - moim zdaniem - spłycił. Potraktował w sposób świadczący, że środowiska kontynuujące "stare, dobre harcerstwo" zna tylko ze słyszenia i plotek. Stwierdza On, że oblicze współczesnego ruchu harcerskiego kształtować chcą starzy instruktorzy. Skądinąd wiadomo, że "stare, dobre harcerstwo" odbudowują KIHAM-y. Będąc aktywnym uczestnikiem tego ruchu, stwierdziłem, że opiera się on przede wszystkim na ludziach młodych. W środowiskach gdzie oni działają są instruktorzy dojrzałi, czasami będący legendami polskiego harcerstwa /np. Stanisław Broniewski - "Orzeł"/. Są oni skarbnicą wiadomości i pomysłów, ale przede wszystkim realizatorami tych "gawęd o czasach trudnych, ciekawych, lecz jakże odległych" są młodzi instruktorzy. Świadczy to o tym, że liczne elementy starej metodyki i stare techniki są nadal atrakcyjne i można je "przetłumaczyć na współczesny język", że zdają one egzamin.

Pionierkę, terenoznawstwo, sygnalizację i inne techniki, każdy harcerz powinien znać i umieć wykorzystać, są one bożem do pracy nad sobą, do uczenia harcerzy samodzielności, umiejętności radzenia sobie w każdych warunkach. Znać je powinien każdy harcerz - oś, kiedy większość

harcerzy starszych /wg nowej nomenklatury/ zna je tylko ze słyszenia, a instruktorzy - ich rówieśnicy - znają jeszcze mniej sposobów atrakcyjnego nadrabiania swoich braków. Pamiętać tu należy, że stare techniki są jednym z elementów harcerskiej edukacji, mającym obok pracy dla innych, poznawanie współczesności i przeszłości, wychowanie harcerzy chcących służyć Polsce i innym ludziom, i umiejących to robić.

Jeżeli chodzi o tradycję i historię - zadam tutaj retoryczne pytanie: Czy uważasz Czytelniku, że Sejm słusznie nakazał wprowadzenie nauki historii do programu nauczania szkół zawodowych? Jeśli odpowiesz "nie" - nie czytaj dalej mojego tekstu, znaczy to, że nie rozumiesz roli historii, tradycji, dawnych wzorców osobowych w życiu narodu. Ważne jest jedno - czerpać z przekazów historycznych pełną garścią i nie zapominać o teraźniejszości. Tu muszę stwierdzić, że instruktorzy z kręgów propagujących "stare, dobre harcerstwo" mogą z czystym sumieniem spojrzeć w oczy każdemu wychowankowi, który spyta: Czyś kłamał? Czyś coś przemilczał? Czy są fakty z historii, problemy współczesne któreś opowiadał nam nieprawdzywie? Każdy z nas może odpowiedzieć "nie, nie kłamałem, nie przemilczałem, bo tego nauczyła nas chociażby historia Szarych Szeregów, że na pierwszym miejscu jest prawda, że dane słowo i honor są najważniejsze, że trzeba mówić prawdę. Ucząc innych o bohaterskich chłopcach z powstania uczymy tego naszych wychowanków, a tego potrzeba współczesnemu społeczeństwu.

Metodyka harcerska okresu międzywojennego i powojennego nie była martwa lecz rozwijała się nie odrywając się od własnych korzeni. Lata pięćdziesiąte i po 1964 roku przyniosły szereg zabiegów, które stworzyły nową organizację harcerską. Z ideami poprzednimi wspólne pozostały - nazwa /ZHP/ i pewne tylko elementy metodyki. Zmieniono tekst Prawa Harcerskiego, stopnie, spłycono sprawności. Odrębnym grzechem była masowość i polityczność tej organizacji. Nie krytykujmy więc teraz tych, którzy wracają do korzeni ruchu harcerskiego, gdyż chcą oni wrócić nam naszą przeszłość, ukazać naszym wychowankom genezę harcerstwa. Jest to droga prowadząca do odbudowy moralnych wartości ruchu harcerskiego - aby słowo "harcerz" kojarzyło się z człowiekiem uczciwym, prawdomównym, chętnym do pomocy, będącym przykładem dla kolegów i pracującym nad sobą.

phm J. Nowicki



Odpowiadając na artykuł dh. p.wd. D. Wawrzynkiewicza pt. "Rzecz o rogatywce na głowie" /"Harcerski Krąg" 2/1981/ jestem w znacznie trudniej-

szej sytuacji niż dh Nowicki, gdyż z przyczyn obiektywnych odpowiadać muszę z pozycji harcerskiego ramola, którego usiłowano sprowadzić do dzisiejszej rzeczywistości w wyżej wymienionym artykule. Pomimo iż jestem instruktorką o długoletniej służbie instruktorskiej, myślę iż nie jestem zagubiona we współczesności - jak twierdzisz druhu Darku - lecz przerażona dniem dzisiejszym. Czy mam gawędzić jak przez 37 lat wciąż budowaliśmy lepszą przyszłość i ustawicznie dążyliśmy do wyższej stopy życiowej, aby dziś naród nasz jak żebrak wyciągał rękę do całego świata z prośbą o wsparcie? Czy mogę mówić gawędę o "klęsce urodzaju" buraka cukrowego, który gnije na polach gdyż punkty skupu odmawiają rolnikom przyjęć, a polskiemu dziecku nie można kupić nawet popularnych niegdyś cukierków "toffii" bez kartek? Również często słyszymy w telewizji, czytamy w gazetach, że na wysypiskach miejskich i tym podobnych miejscach można spotkać całe tony zepsutych artykułów spożywczych, których brak na rynku i za którymi ludzie godzinami stoją w kolejkach. Aby w swoich wywodach nie być gołosłowną, pozwolę sobie przytoczyć cytaty z artykułu "Pchły atakują" zamieszczonego w "Nowinach" Nr 200 z dn. 9-11 X 1981r., który mówi: "Jak informuje "Kurier Szczeciński" Szczecin zostanie opatowany przez pchły. Insektów jest podobno tyle, że nawet przysiółkowy pośpiech przy ich łapaniu nie pomaga. Indagowany w tej sprawie szczeciński Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Dezaktywacji potwierdza sygnały czytelników. Przyczyną pchlej inwazji jest brak środków czyszczących i sanitarnych...".

Druhu Darku, proszę wybaczyć lecz nie jestem w stanie powiedzieć nowoczesnej gawędy o zapchlonej rzeczywistości. Wolę mówić o czasach górnych i chmurnych, gdzie wszelkie draństwo wypalało się w tyglu walki i obok ludzi podłych wyrastali bohaterowie. Dlatego też moja "historyczna rogatywka" mnie nie ugniata lecz jeśli kogoś uwiera, niech ją zdejmie. Płakać z tego powodu nie będziemy. Beret dla palaczy jest bardziej wskazany gdyż kłęby dymu nie zatrzymują się pod "okapem" i nie gryzą w oczy.

hm PL Maria Furmanek



#### DRUŻYNY I DRUHOWIE ZASTĘPOWI, DRUŻYNOWI, SZCZEPOWI, PRZEWODNICZĄCY KREGÓW INSTRUKTOBSKICH

Naszą Ojczyznę - Polskę czeka niezwykle niebezpieczny okres. Trudno to sobie wyobrazić, ale jeżeli nadchodząca zima będzie sroga - wielu Polaków może jej nie przeżyć. A nawet jeśli będzie łagodna prognozy specjalistów zapowiadają niezwykle groźną sytuację. Największe niebezpieczeństwa czyhają na ludzi chorych, niesprawnych, starych i samotnych oraz na dzieci. Niedożywieni, pozostawieni sami sobie w niedogrzanych mieszkaniach, bez możliwości zakupu opału i artykułów spożywczych - mogą cierpieć głód i ból, mogą nawet umrzeć w samotności. Nasi zmęczeni rodzice, starsi bracia i siostry spędzą długie godziny na mrozie i śniegu czekając w kolejkach na możliwość zakupu żywności. Małe dzieci pozostaną w domu bez opieki.

W trudnych chwilach harcerze zawsze znajdowali się w pierwszej linii. Przypomnijmy, że w obliczu napaści hitlerowskiej na Polskę - ogłoszono Wojenne Pogotowie Harcerek i Harcerzy. W czasie "Pogotowia" nasi dzielni poprzednicy przygotowali się do wypełnienia swojej służby. Wzrost harcerek i harcerzy w kampanii wrześniowej 1939 r. świadczy, że zadania służby wykonali naprawdę po harcersku.

Przed nami sprawdzian czy jesteśmy godni naszych poprzedników. Czy potrafiemy jak oni odpowiedzieć harcerską służbą gdy potrzebuje tego

nasza Ojczyzna. W chwili wielkiego zagrożenia, które czeka nas wszystkich - ogłaszamy:

**POGOTOWIE ZIMOWE HARCEREK I HARCERZY !!!**

W czasie pogotowia musimy przygotować się w naszych drużynach i zastępach do wypełnienia zadań, które przyjdzie nam spełnić. Musimy rozpoznać wszystkie zagrożenia i potrzeby oraz podnieść naszą sprawność i harcerskie umiejętności, które mogą być przydatne. Gdy przyjdzie czas WIELKIEJ PRÓBY - przygotowani i odważni musimy przystąpić do wykonania zadań. W czasie Powstania Warszawskiego 1944 r. Zawiszacy z harcerskiej poczty powstańczej byli nazywani przez ludność Warszawy "listonoszami uśmiechu". Niosąc wszystkim potrzebującym pomoc, uśmiech i otuchę, musimy zasłużyć na podobne miano.

Zobowiązaliśmy się wypowiadając rotę Przysiężenia Harcerskiego, że będziemy służyć Polsce i być wiernym Prawu Harcerskiemu. Najbliższy czas pokaże czy na naszym słowie można polegać jak na Zawiszy.

Komendantem Pogotowia Zimowego Harcerek i Harcerzy mianuje się dh. hm. PL Ryszarda Weisłą /Komendant Zlotu Jubileuszowego Harcerstwa w Krakowie w dn. 18-20. IX. br./.

Rada Porozumienia Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego

Wrocław, dnia 18.10.1981r.

**PROGRAM POGOTOWIA ZIMOWEGO HARCEREK I HARCERZY**

PZH1H trwa od dnia ogłoszenia do chwili odwołania. Pogotowie podzielone jest na cztery etapy:

**I etap:** powołanie Komend Rejonowych PZH1H przez Kręgi Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego w 17 miastach w Polsce.

**II etap:** 1. Przygotowanie zastępów i drużyn:

- poznać zadania PZH1H,
- przeprowadzić zwiady w celu rozpoznania potrzeb i możliwości ich realizacji /np. gorąca herbata dla ludzi stojących w kolejce, wykupywanie żywności dla osób chorych i inwalidów, kontakty z instytucjami zajmującymi się rozdawaniem darów dla potrzebujących/,
- zwrócić się o pomoc do rodziców, krewnych, sąsiadów i specjalistów /np. lekarza, wojska itp./,
- opracować plany działania zastępów. Wykonując zadania PZH1H należy zdobywać odpowiednie sprawności /np. sanitariusz, opiekun chorych, majster do wszystkiego, zwiadowca/ w ramach zdobywanego stopnia,
- przeprowadzić niezbędne ćwiczenia przygotowujące do wykona-

nia zadań /np. szkolenia sanitarne, umiejętność szybkiego i bezpiecznego poruszania się po mieście, wsi lub osiedlu nawet po ciemku na wypadek wyłączenia oświetlenia, przeciwznień sprawnego działania sieci słarmowej zastępu i drużyny, ustalenie punktów kontaktowych.

- zgromadzić w zastępach sprzęt niezbędny do wykonania zadań /latarki, apteczki, termosy, świece, zapalniczki, radiotelefony, środki transportu, mapy i plany miasta, wsi i osiedla, torby do przenoszenia towarów/,
- wykonać opaski rozpoznania w kolorze białym, lilijka i napisem Pogotowie Zimowe. Opaski należy nosić na lewym rękawie zimowego odzienia przez czas trwania Pogotowia. Będzie to znakiem rozpoznawczym stałej gotowości do służby.

**2. Gotowość zastępów i drużyn**

Na znak osiągnięcia gotowości zastępów do rozpoczęcia wykonywania zadań, drużynowi składają o tym meldunki w najbliższej Komendzie Rejonowej PZH1H najpóźniej do dnia 29. XI. br. /w meldunku podać co robią zastępy oraz nazwę i adres drużyny/.

**III etap:** wykonywanie zadań przez zastępy. Zastępy samodzielnie podejmują decyzje odtąd kiedy należy rozpocząć działanie /zależne to jest od potrzeb w terenie/. Drużynowi sprawują nadzór nad prawidłowym podejmowaniem zadań przez zastępy.

Zastępy młodszoharcerskie wykonują zadania zgodnie ze swoimi możliwościami, w pobliżu miejsca zamieszkania /np. pomoc rodzicom, sąsiadom, w szkole, w najbliższym punkcie pomocy sanitarnej lub społecznej itp./.

Zastępy starszoharcerskie wykonują zadania wymagające podejmowania samodzielnych decyzji systematyczności i odpowiedzialności /np. załatwianie bonów towarowych w urzędach dla chorych i inwalidów, odwiedzenie samotnych, w uzgodnieniu z odpowiednimi instytucjami - ustawianie i obsługa urządzeń ogrzewczych w pobliżu kolejek pod sklepami itp./.

Kręgi instruktorskie koordynują działalność zastępów i drużyn. Wykonują szczególnie trudne zadania /np. załatwianie przydziału węgla i dowiezienie dla obłożnie chorego, obsługa środków transportu, organizacja łączności, kontakty z rodzicami harcerzy pełniących służbę, w razie potrzeby powoływanie terenowych Komend Pogotowia itp./.

**IV etap:** po odwołaniu Pogotowia Zimowego

1. Zakończenie prac zastępów /oddanie wypożyczonego sprzętu, poinformowanie podopiecznych o zakończeniu akcji itp./.
2. Podsumowanie prac przez drużynowych i rady drużyn /przyznawanie sprawności, zaliczenie odpowiednich punktów próby na stopnie/.
3. Złożenie przez drużynowych do Komend Rejonowych PZH1H o wykonaniu przez zastępy zadań.

Czuwaj

Komendant PZH1H  
hm PL Ryszard Weisła

Wrocław, dnia 18. X. 1981r.

Adresy najbliższych Rejonowych Komend:

GLIWICE      phm Joanna Januszewska  
 44-100 Gliwice  
 ul. Miłgęckiego 3/1

KATOWICE    phm Paweł Wieczorek  
 40-026 Katowice  
 ul. Podgórna 3

OPOLE        hm PL Maria Furmanek  
 45-063 Opole  
 ul. Kościuszki 44/3

Wrocław     phm Adam Szczepaniak  
 54-238 Wrocław  
 ul. Popowicka 156/25

SKŁAD OSOBOWY KOMENDY POGOTOWIA W OPOLU

hm	PL	Maria Furmanek	-	Komendant Pogotowia
hm		Anna Kołodziejka	-	z-ca
hm	PL	Władysława Micek	-	członek komendy
phm		Ryszard Łopatyński	-	"
phm		Bogdan Szuba	-	"
pwd		Stefania Gorgoń	-	"
pwd		Adam Szaran	-	"
phm		Hanna Dawidowicz	-	"
hm		Stanisława Węgrzyn	-	"
hm		Ryszard Druch	-	"
hm		Henryk Bronka	-	"
hm		Maria Markuszewska	-	"
hm		Włodzimierz Markuszewski	-	"
hm		Piotr Iaskowski	-	"



Opole, 12 XI 1981 r.

Do Komendy Chorągwi

Zwracam się do Was z prośbą  
 o przyjęcie mnie do pracy etatowej  
 w Komendzie Chorągwi.

Zasadniczym motywem mojej  
 prośby jest chęć szybkiego otrzymania  
 wyższego stopnia instruktorskiego bez  
 konieczności spełniania jego regula-  
 minowych wymogów.

Przewodnik

Miejsce do wpisywania uwag, pochwał  
i krytyki pod adresem „Harcerza Opalskiego”



Nasz adres korespondencji: KIHAM przy  
Komendzie Opalskiego Hufca ZHP, 45-369  
Opole, ul. A. Mickiewicza 4, /tel. 395-86/.